

BRZASK



RADOMSKI TYGODNIK OBRAZKOWY.

Wychodzi we czwartek każdego tygodnia.

Nr 42.

19 października 1916 r.

Rok I.

„ODEON”

PIERWSZORZĘDNY KINEMATOGRAF

Lubelska Nr 15 (Hotel Rzymski).



Bardzo ciekawe programy stale urozmaica DOBOROWY DUET.



Zmiana programów 2 razy tygodniowo.

Szczegóły w afiszach i programach.

Uprzejmie prosimy o łaskawe wnoszenie zaległości oraz przedpłaty na kwartał IV.

Administracja tygodnika „Brzask”.

Two „Dom Towarowy”

▣ sprzedaje mydło ▣

„PRANOL”

w paczkach jednofuntowych po cenie 1 kor. 20 hal.

Sprzedaż detaliczna.

▣ ▣ ▣ Hurtowym odbiorcom ustępstwo. ▣ ▣ ▣

Wszyscy razem stanowimy jedno braterstwo. Z początku ono było angielskie i rozszerzyło się zarówno na wszystkie nasze wielkie zamorskie prowincje, jak i na mniejsze kolonie. Następnie skautostwo zaczęli podejmować chłopcy innych narodów, aż obecnie prawie każdy kraj ma swój udział w naszym braterstwie. Naszym zadaniem zaś jest starać się o uczynienie go braterstwem prawdziwym, tak, żeby wszystkie narody mogły w przyszłości żyć na stopie przyjaźni.

Jen. Baden-Powell.

20)

Skauting (Harcerstwo).

Organizacja i rozwój.

Z końcem roku 1913 organizacje skautowe przedstawiały się według obliczeń p. Małkowskiego następująco:
Anglja. — Według sprawozdań Głównej Kwatery Skautowej: —

W roku	1909	1910	1911	1912	1913
Skautów	54,914	123,906	161,759	179,188	192,281
Oficerów skautowych (bez skautmistrzów)			10,004	12,683	16,625
Drużyn.			4,746	5,848	6,091
Związków miejscow..			1,018	1,295	1,213

Wykazy te nie są zupełne; w ostatnim sprawozdaniu nie wspomniano np. o Queenslandzie, choć wiemy, że jest w nim 2500 skautów, i podobnie o 8 innych prowincjach, z których poprzednie sprawozdania podawały cyfry; liczbę skautów w Kanadzie podano na 14,085 (wiemy, że jest w niej 30,000 do 40,000) z zaznaczeniem, że wiele okręgów nie nadesłało sprawozdań. — Uwzględniając zatem te braki sprawozdania, liczbę skautów angielskich zorganizowanych w Związku Skautowym należy ocenić na przeszło 200,000.

Argentyna. — Skautostwo od r. 1911.

Belgja. — Skauci liczni i dobrzy (baden-powellscy).

Chili. — W r. 1911 7,000 skautów.

Chiny. — Drużyny angielskie w Hongkongu, Wej-haj-weju i Szanghaju.

Helena Bojarska.

Początki pisma.

Człowiek stopniowo się rozwijając i stopniowo zdobywając wiadomości, uczuł też potrzebę dopomożenia pamięci dla utrzymania w niej — czy to jakiejś wiadomości, czy myśli i t. p., wynajdywał więc rozmaite sposoby, niekiedy bardzo niedołężne, a zwykle zasadzające się na jakimś znaku widomym, na przedmiocie fizycznym, któryby naprowadził na wiadomą myśl i o czemś przypominał. Ot np: używano rzemieni i sznurków, na których robiono węzły, lub też kijów, na których robiono nacięcia. U Chińczyków używano podobno sznurków, przywiązanych do kijów, w późniejszych czasach oznaczano fakty i pojęcia przez kombinacje różnokolorowych sznurków.

Bambusy powiązane sznurkami dały prawdopodobnie początek tym dziwaczным chińskim literom.

Naczelnicy tatarsey przysyłali swe rozkazy za pomocą ponacinanych kijów.

Plemiona germańskie posługiwały się laskami, jako znakami piśmiennymi, to też stąd zapewne pochodzi nazwa ich liter „Buch-Staben“.

W Skandynawji były też w użyciu laseczki z naciętymi znakami. Daleko jednak lepiej uwydatniało myśli

obrazowe jej przedstawienie, więc kto tylko mógł coś narysować, trzymał się tego środka i to dało początek pismu obrazowemu.

Z początku obrazki takie kreślono bardzo niedołężne i nieumiejętne na jakiejś gładkiej powierzchni, później wycinano znaki ogólnie przyjęte na jakimś twardym przedmiocie np: na skórze, drzewie, kamieniu i t. p.

Indianie amerykańscy i czerwonoskórzy jeszcze nie tak dawno temu utrwalali swe wiadomości malowidłami podobnymi do bazgroł dziecięcych.

Meksykanie swoje pismo obrazowe bardzo udoskonalili i gdy w 1519 r. Ferdynand Korteż rozmawiał z posłem króla meksykańskiego, zastał mnóstwo krajowców notujących na wstęgach bawełnianych i na liściach agawy wszystko, co zwracało ich uwagę. Pismu temu brakowało naturalnie dokładności i było słabem zaledwie wyrażeniem myśli, przytem zajmowało bardzo dużo czasu, ale zawsze miało ono swoje znaczenie.

Stopniowo udoskonalano się pismo obrazowe, dając dokładniejsze pojęcie o rzeczy czytającemu i tak np: dwa ramiona, z których jedno trzymało oszczep, drugie tarczę oznaczały walkę; dwie nogi niby poruszające się, znaczyły chód lub bieg i t. p.

Od zestawienia figur zmieniało się znaczenie.

U Chińczyków też pierwotne znaki zmieniono na inne np: usta ludzkie obok ptaka znaczyły śpiew; ucho między drzewami — słuchanie; woda i oko — lzy i t. p.

w ostatnim związku było 2.500 skautów w 90 drużynach. Liczbę wszystkich skautów francuskich podają na 7.000.

Grecja. — Skauci baden-powellscy. Król Konstanty bierze w ruch udział.

Hiszpanja. — Skautostwo od r. 1912. Z końcem 1913 r. 8.577 skautów. Król i Kościół żywo popierają. Dobrzy skauci (baden-powellscy).

Holandja. — W r. 1911 były dwie odrębne organizacje skautowe. W Amsterdamie *Nederlandsche Padvinders Organisatie*. Dobrzy skauci (baden-powellscy).

Niemcy. — W r. 1913 52.735 „pfadfinderów“. Prócz tego kilka drużyn skautów baden-powellskich.

Norwegja. — *Norske Gullers Speiderkorps* założył J. Grøttum, norweski skaut naczelny: Główna Kwatera w Chrystjanji. Hasło: „bądź gotów i pełń twój obowiązek“. Początkowo przepisy organizacyjne znacznie różniły się od angielskich, z czasem stopniowo do wzoru baden-powellskiego nawróciły. Skauci bardzo dobrzy.

Polska. — Artykuł będzie osobny.

Portugalia. — W r. 1912 4.000 skautów (baden-powellskich).

Serbja. — W r. 1913 3.000 skautów. Skautostwo powstało krótko przed wojną narodową z Turcją, w czasie której skauci spisywali się bardzo dzielnie jako ratownicy, pielęgniarze, gońcy, strażnicy przy składach i t. p.

Na swojską nutę...

Nie potrzeba cudzego,
Nie trza obcych zwyczajów,
Pilnuj kąta własnego,
Nie zamorskich ziem, krajów!

Bo nad obce wielkości
I nad cuda w tej stronie,
Wolę swojskie piękności,
Wzrokiem w kraj mój pogonię...

Piękne kraje zamorskie,
Piękne skały, — tylany,
Lecz piękniejszyś nad wszystkie
Mój ty kraju kochany!

Gdybyś, kraju kochany,
Gdybyś nie miał starn tyle,
Oj! nie byłbyś widziany
Od przyjaciół... tak mile!

Hej! przeżywasz ty czasy
Plenna ziemio ty moja!
Masz przeżyć te masy,
Cała w tobie ostoja!

Masz powiedzieć każdemu,
Kto cię tylko zapyta:
Żeś ty sercu polskiemu
Drogiś kraju — i kwita!

Sarjusz.

Do tego dołączano różne godła, znaki symboliczne i inne; częstokroć były to jakieś zagadki.

U Egipcjan były też takie znaki a nazywały się hieroglifami*), czyli świętym pismem.

Pismem obrazowem pisano na skałach, kamieniach, układano niem krótkie napisy, a nawet posyłano je w dalekie strony.

To, co pisano na tkaninach, skórach, liściach zebrane razem tworzyło nieraz wielką księgę, która mogła być pewną nauką dla potomności.

Dzicy ludzie chcąc utrwalić coś w swej pamięci lub przekazać innym, robili na własnej skórze różne znaki, rysunki, nacięcia, a te tatuowane t. j. zapuszczane barwnikami stanowiły rodzaj pisma.

Na skórze człowieka dzikiego można było przeczytać jego życiorys, czyny lub zobowiązania.

W późniejszych czasach przez szybsze kreślenie rysunków i figur zmieniały się ich pierwotne kształty i wychodziły nieraz jakieś tylko znaki, kreski, kółka i t. p.

Z tych znaków pojedynczych powstały później znaki złożone, coś w rodzaju dzisiejszych rebusów.

Następnie powstał fonetyzm t. j. używanie znaków odpowiadających brzmieniu głosu a nie pojęciom lecz i tu było wiele wad, a główną była polifonja (wielobrzmiennosc) gdyż znaki stawszy się sylabami mogły mieć

*) Hieroglify zbadał i odczytał francuski uczony Champolion ur. 1790 r., zmarły 1832 r.

Stany Zjednoczone Am. Płn. — *The Boy Scouts of America* liczą przeszło 300.000¹⁾ zorganizowanych skautów, przeszło 7.000 oficerów skautowych i blisko 250 związków miejscowych. Skautostwo amerykańskie, założone w r. 1910, początkowo różniło się ogromnie od angielskiego. Obecnie różnice istotnej niema, w szczegółach zachowało się dużo zmian. Przyjęto urządzenie strój, oznakę, egzaminy jen. Baden-Powella, choć wymieniania nazwiska tego twórcy skautostwa Amerykanie widocznie unikają. W Prawie Skautowym umieszczono oprócz baden-powellowskich 10 punktów jeszcze 2 własne: skaut jest odważny i skaut czci Boga. Przyrzeczenie skautowe brzmi: „Przyrzekam na mój honor, że uczynię co jest w mojej mocy, by 1) spełniać swój obowiązek względem Boga i Ojczyzny oraz słuchać Prawa Skautowego, 2) pomagać bliźnim, kiedy zajdzie potrzeba, 3) starać się o siłę swego ciała, przytomność umysłu i prawość charakteru“. Do egzaminu na skauta II klasy trzeba złożyć do kasy oszczędności dolara (= około 1.94 rb., albo 5 kor., albo 4.20 mk.); do egzaminu skauta I klasy trzeba mieć 2 dolary w kasie oszcz., umieć więcej z ratownictwa, niż w Anglii. oraz nieco z przyrodoznictwa. d. c. d.

1) Jen. Baden-Powell podawał niedawno liczbę skautów w Stanach Zj. na około 400.000; Główna Kwatera St. Zj. puszczala w r. 1912, że ma blisko 300.000 skautów.

różne brzmienia i utrudniały zrozumienie rzeczy, ale i to z czasem udoskonalono.

Asyryjczycy, Babilończycy, Armeńczycy i Persowie używali pisma „klinowego“ tak zwanego dlatego, iż składało się ze znaków przypominających kliny i gwoźdźce; w druku i w rysunkach kliny przedstawiają się jako trójkąty zwięzające się u dołu lub przechodzące w linję; najdawniejsze napisy, znalezione w Babilonie, składają się z samych linji, późniejsze starobabilońskie i staroasyryjskie składają się z linji i klinów; nowobabilońskie i asyryjskie (od X w. przed Chr.) składają się z samych klinów. Wówczas to zaczęły wchodzić w użycie jako materiał do pisania tabliczki gliniane, wilgotne i rylce do nich konieczne w kształcie trójkątnego graniastosłupa ściętego pod kątem prostym.

Napisy wszelkie ryte były na metalu, kamieniu lub glinie, którym nadawano kształt tablic, graniastosłupów lub walców. Tabliczki czyli cegiełki gliniane musiały być wilgotne, poczem suszono je na słońcu.

Pismo klinowe, tak jak i hieroglify egipskie, nadawało się bardzo do zdobnictwa, to też ściany pałaców ozdabiane były nie tylko rzeźbami ale i napisami, sławiącymi czyny i zwycięstwa monarchów.

W Babilonji pismo klinowe najdłużej było w użyciu, dopiero w dobie narodzenia Chrystusa zastąpione zostało przez alfabet syryjski łatwiejszy i znacznie uproszczony. d. n.

Ziemia Radomska w obrazkach — Błotnica.



Ksiądz kanonik Teofil Jakubowski, proboszcz błotnicki od r. 1850, pełen gorliwości kapłan, który doprowadził do końca, rozpoczętą przez ks. Skórkowskiego budowę dzisiejszego kościoła, stawiając na tym jedną tylko wieżę konstrukcji żelaznej o wysokości nad murem łokci 28 i szerokości łokci 12. Wieża powstała z funduszu, zapisanego przez Aleksandra Mireckiego, dziedzica Chruściechowa. Niezależnie od wieży i niektóre ołtarze powstały dzięki ofiarności pojedynczych jednostek, ku czemu wszakże zawsze skłaniała głównie zabiegliwość i wpływ ks. Jakubowskiego. Do każdej, rozpoczętej przez siebie pracy, dokładał wiele i własnego grosza. Jak był lubiany, świadczą pomniki Mu wystawione: na cmentarzu, gdzie spoczywa, przez włościan i w kościele — z podobizną i napisem łacińskim, którego treść, przetłumaczona na język polski brzmi następująco: „Ś. p. Teofilowi Jakubowskiemu, Kanonikowi Sandomierskiemu, Jubilatowi Proboszczowi Błotnickiemu i rządcy tej parafii w ciągu lat 38, który pełniąc gorliwość kapłańską kościół ten w roku 1759 wystawiony, ocalił od ruiny i do stanu wytwornego ukończenia doprowadził; kapłani Dekanatu Radomskiego wraz z obywatelstwem i przyjaciółmi ten pomnik mu kładą. Żył lat 77, zmarł 14 stycznia 1888 r.“



Ks. prałat Adolf Machnicki z wikariuszem ks. St. Paszkiewiczem, dzisiejszym paulinem w Częstochowie. Ks. prałat Machnicki został mianowany proboszczem parafii Błotnickiej w r. 1888 i zaznaczył swą działalność czynami następującymi: Objawszy probostwo założył ogród plebański, sprowadził aparaty kościelne, dzwon („Adolf-Stanisław“) przełał, figury ŚŚ. Piotra i Pawła w niszach frontowych umieścił. W roku 1894 postawił na kościele drugą żelazną wieżę, wykonaną w Rejowie; za jego staraniem przybyły nowe ołtarze: Św. Rocha, Św. Walentego i N. P. Różańcowej. Postawił zabudowania gospodarcze, cmentarz grzebalny z darówizny p. K. Stanisławskiego z Radomia powiększył o 350 prętów; w r. 1898 nowy organ do kościoła sprawił, w r. 1901 postawił piękną murowaną plebanję, w latach 1909—10, kosztem 10,000 rb. przyozdobił kościół malaturą, wykonaną przez znanego artystę malarza — K. Alchimowicza. Ks. A. Machnicki był godnym następcą ks. Jakubowskiego. Umarł w r. 1913 jako prałat kapituły Opatowskiej.

Wikariusz ks. Stanisław Paszkiewicz przyczynił się do postawienia w r. 1904 figury N. P. M. na pamiątkę obchodu 50-letniego jubileuszu ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia.

Wyjaśniacz i poradnik przemysłowo-rzemieślniczy.

Program pracy nad podniesieniem rzemiosł, opracowany przez Stowarzyszenie Techników w Lublinie.

Zbadanie stanu rzemiosł pod względem technicznym, gospodarczym i organizacyjnym i zakreszenie programu dla podniesienia tej wytwórczości:

- ze stanowiska środków technicznych,
- „ „ „ „ gospodarczych,
- „ „ „ „ organizacyjnych,
- „ „ „ „ ustawodawczych

Ze stanowiska środków technicznych.

A. Zbadanie techniczne warsztatów:

Pod względem urządzenia warsztatu, używanych maszyn, narzędzi, silników, sił roboczych, ich wykwalifikowania, nadzoru technicznego, używanych produktów surowych, ich odpowiedniości, zastosowania postępowych metod

i t. d., urządzeń higienicznych, wydajności wytwórczej, wyzyskania warsztatu.

B. Środki ku podniesieniu rzemiosł ze stanowiska technicznego.

I. Szkolnictwo zawodowe.

Stan tego szkolnictwa u nas, potrzeba zakładania szkół, gdzie i jakiego rodzaju o charakterze ogólnotechnicznym i ściślejszej specjalności.

W szczególności:

1) Wyższe szkoły zawodowe, dające ogólne wykształcenie w różnych dziedzinach techniki.

2) Średnie szkoły zawodowe z przewagą pierwszostku praktycznego zastosowania, aby wyszkolić na pracowników przemysłowych posiadających dostateczną ilość wiadomości teoretycznych i praktyczne wykształcenie oraz wytworzeniu samoistnych rękodzielników.

3) Ścisłe specjalne fachowe szkoły i kursa lub warsztaty kształcące, na przykład:

a) dla przemysłu ceramicznego: praktyczne laboratorium garncearstwa, kaflarstwa, ceglarnictwa, wyrobu rurek drenowych, dachówek, naczyń zwykłych i ozdobnych, i t. d.

b) dla przemysłu metalowego: warsztaty dla kowali, ślusarzy, mechaników, mosiężników, blacharzy, rusznikarzy, zegarmistrzów.

c) dla przemysłu drzewnego: warsztaty dla stolarzy, cieśli, tokarzy, kołodziejów, koszykarzy.

d) dla przemysłu zwierzęcego: doświadczalne pracownie;

dla przemysłu skórzanego: szewskie, rymarskie, szczerkarskie etc.

e) dla przemysłu budowlanego: kursa murarstwa, ciesielstwa, kamieniarstwa, stolarstwa, ślusarstwa budowlanego, dla majstrów drogowych — drenarskich.

f) dla przemysłu włóknistego: szkoły i warsztaty tkackie, dla powroźników, szkoły robót kilimkarskich, koronkarstwa, hafciarstwa, modniarstwa, kapelusznictwa, rękawicznictwa, kuśnierstwa, introligatorstwa, pudełkarstwa.

g) dla przemysłu artystycznego: kursy malarstwa dekoracji, snycerstwa, rzeźbiarstwa, meblarstwa, zabawkarstwa, rysowania, sztychowania, modelowania, robót emalowanych i cyzylarstwa obróbki i oprawy szlachetnych kamieni, sztuki fotograficznej i graficznej.

4) Szkoły i kursa uzupełniające, urządzone przy istniejących szkołach zawodowych stałych (t. zw. kursa wieczorne i niedzielne) dla uzupełnienia wykształcenia pomocników pracujących w zawodach, udzielenia im wiadomości teoretycznych i praktycznych dla podniesienia zawodów; w szczególności kursa, mające na celu przez naukę rysunków wyrobienie dobrego smaku, przystosowanie się do postępów czasu i zaopatrzenie się w zbiór motywów dla praktycznego zastosowania.

5) Publiczna sala rysunków i modelarstwa.

6) Kursa majsterskie stałe i wędrownie, dla zaznajomienia rzemieślników zarobkujących, z postęпами techniki nowożytnej, rachunkowości, kalkulacji i t. d.

II. Inne środki kształcące dla podniesienia w zawodzie.

1) Muzea: wzorowe urządzenia warsztatów w rysunkach, modelach lub naturze, narzędzia pracy, maszyny robocze, aparaty w naturze, modelach lub rysunkach ze szczególnym uwzględnieniem najnowszych typów. Stała wystawa małych motorów, używanych w rzemiosłach. Materiały surowe do wytwórczości i pomocnicze, używane dla celów technologicznych.

Półfabrykaty.

Higieniczne urządzenia i zabezpieczające bezpieczeństwo pracującego personelu (przyrządy zabezpieczające od wypadków, do ratowania i t. d.)

Biblioteka popularno-naukowa.

2) Stacje doświadczalne i laboratoria dla badań technologicznych, fizycznych, chemicznych materiałów surowych i produktów, dla próbowania motorów, narzędzi i aparatów, maszyn roboczych i metod fabrykacji, dla uzmysłowienia nowych wypróbowanych sposobów produkcji i publicznego demonstrowania prób nad materiałami surowymi i maszynami dla wykazania płynących stąd korzyści. W szczególności stacje doświadczalne dla badania materiałów budowlanych, dla przemysłu metalowego, dla elektrotechniki, dla przemysłu skórzanego, ceramiki, przemysłu chemicznego (papieru, fotografii).

3) a) wystawy czasowe, mające na celu przedstawienie stopnia rozwoju pewnej gałęzi rzemiosł, lub jakiej grupy ich.

b) periodyczne wystawy któreby, z ogólnego zbioru czerpiąc przez kolejne obsyłanie miast, szerzyły zainteresowanie, pogłębienie znajomości fachowej — ze szczególnym uwzględnieniem najnowszych typów maszyn i narzędzi.

c) nieustające wystawy celniejszych wyrobów (nagroczonych konkursem) i oznaczonych prac terminatorskich, sprzedawanych komisowo, dla szerzenia zamilowania do wykonywania celniejszych wyrobów i wzbudzenia zainteresowania z korzyści do takiego wykonywania.

4) Ogłaszanie konkursów w pewnych działach robót.

5) Wycieczki naukowe.

d. c. n.

Na czasie.

Miasta w okupacji austriackiej.

W końcu ubiegłego miesiąca — pisze *Głos Lubelski* — odbył się w Lublinie pierwszy zjazd przedstawicieli miast, zgrupowanych w sekcji miejskiej głównego komitetu ratunkowego dla okupacji austriacko-węgierskiej.

Po ukonstytuowaniu się sekcji i dokonaniu wyborów prezydium tymczasowego (pp.: dr. Majewski, Sekutowicz i Turczynowicz) przystąpiono do rozważenia poszczególnych punktów porządku dziennego: omówienia ordynacji wyborczej do rad czterech miast gubernialnych, wyboru dwu delegatów do konferencji samorządowej przy gubernji jeneralnej, zajęcia stanowiska względem proponowanej przez grupę finansistów warszawskich emisji banknotów miejskich i omówienia spraw bieżących.

W sprawie ordynacji wyborczej, po wyczerpującej i wszechstronnej dyskusji, przyjęto uchwały następujące:

Bierne prawo wyborcze powinno służyć każdemu obywatelowi we wszystkich kurjach, gminy i ograniczenie końcowego ustępu § 10 ustawy z d. 18-go sierpnia r. b. tyczyć się powinno jedynie prawa czynnego.

Przegląd polityczny.

Najwięksi wodzowie armji niemieckich: Hindenburg, Mackensen, Falkenheim badają teren bałkański i. należy przypuszczać, opracowują plan działań wojennych na jak-

Listy wyborcze powinny być sporządzane nie na zasadzie zgłoszenia, lecz ex officio. Każdemu służy prawo udowadniania popełnionych niesprawiedliwości i żądania odpowiednich zmian. Uchwałę tę przyjęto, celem uniknięcia obniżenia liczby wyborców.

Kierownictwo wyborów powinno być powierzone właściwemu wydziałowi, złożonemu z przedstawicieli instytucji społecznych.

Do konferencji przy gubernji jeneralnej wybrano pp.: dr. Majewskiego i Turczynowicza.

Do udziału w zebraniu, zainicjowanym przez Stow. Techników przy udziale p. Adolfa Suligowskiego z Warszawy, a dotyczącym sprawy emisji banknotów miejskich, delegowano p. Bajkowskiego, dyrektora Tow. Kred. Miejskiego w Lublinie.

Po omówieniu spraw bieżących, zaznaczono konieczność jaknajściślejszego zrzeszenia się miast polskich, które przedstawiają potężne ośrodki kulturalne i cywilizacyjne. Wypowiedziano się za utworzeniem w najbliższej przyszłości związku miast polskich.

najszerzą skalę. Ten fakt, w połączeniu z głosami wielu korespondentów wojennych i osób, gruntownie obserwujących wydarzenia i potrzeby działań strategicznych, po-

twierdzą przypuszczenia, że półwysep Bałkański stanie się miejscem decydującym o przewadze i tem samem zwycięstwie jednej ze stron walczących.

Grecja coraz bardziej jest opanowywana przez koalicję. Ostatnio, na żądanie doręczone rządowi greckiemu przez francuskiego dowódcę floty, zostały wydane, po odpowiednim rozbrojeniu, wszystkie okręty wojenne greckie wraz z pozwoleniem oddania się załogi na usługi koalicji — ewentualnie zwolnienie od obowiązującej przysięgi na wierność królowi Konstantemu. Niezależnie od tego, ententa objęła zarząd nad kolejami i zajęła kilka portów i fortów nadbrzeżnych. Krążą nawet sensacyjne pogłoski, jakoby wojska francusko-angielskie obsadziły Ateny, a król Konstanty był przygotowany do wyjazdu do Larissy.

Walka pozycyjna trzyma się w jednym stadium: silne utarczki z małymi sukcesami lokalnymi koalicji; natomiast w Siedmiogrodzie dosyć szybkie cofanie się wojsk rumuńskich nieco zmniejszyło się, przyjmując charakter zaciętej obrony. Korespondent „Berl. Tageblattu“ p. Höllriegel (num. z 11 b. m.) telegrafuje z głównej kwatery prasowej pod datą 10 października:

„Niedoświadczenie nieprzyjacielskich dowódców i fatalne braki w technicznych urządzeniach ułatwiły naszym wojskom osiągnięcia wspaniałych rychłych sukcesów mimo liczebnej przewagi wroga... Rumuńskie wojska nazbyt szybko wdarły się przez przełęcz górskie ażeby mogły prowadzić ze sobą dużo artylerji. Wtargnęły w oddzielnych kolumnach, które po przez górskie łańcuchy nie mogły utrzymać łączności. W niektórych punktach posuwały się za daleko, w innych nie odważyły się postąpić jeszcze kilka kroków naprzód, któreby im zapewniły dogodną pozycję. Również jest pewne, że w bardzo wielu miejscowościach nie było wcale zdrady i przeto Rumuni nie mieli informacji. W chwili, gdy tylko trzystu inwalidów czeskich kapitana Petriczka broniło Sybinu przed inwazją, generał Averescu powiedział delegatowi sybińskiego magistratu, że dobrze wie, iż 7000 honwedów ukrywa się w mieście. Węć pośród dziesięciu tysięcy mieszkańców Sybinu rumuńskiej narodowości nie było ani jednego zdrajcy! Pewne koła inteligencji rumuńskiej zbyt niedokładnych snadź informacji dostarczały wywiadowczym oddziałom rumuńskim, bo w innym razie Rumuni mogliby w ogólnem początkiem zamieszaniu jeszcze znaczniejsze odnieść sukcesy. Ale gdy pierwszy okres paniki przeminął, kolumny rumuńskie znalazły się w różnych odcinkach, izolowane od siebie i przeważnie bez ciężkiej artylerji. Skoncentrowane tymczasem wojska sprzymierzone były w możności zaatakować poszczególne oddzielne formacje nieprzyjaciela i pobić je na głowę, zanim zniszczone na tyłach górskie linje kolejowe mogły zostać naprawione i zanim z Rumunii nadeszła większa ilość dział i amunicji.

Powyższa relacja — dodaje *II. Kur. Cods.* — p. Höllriegel (który zresztą przyznaje, że wojska rumuńskie dobrze się biją, ale niedoświadczone szturmują nieraz zaskaki druciane bez poprzedniego przygotowania artyleryjskiego!) tłumaczy nam pierwotne sukcesy i następny tak szybki odwrót Rumunów.

P. Radosławow w rozmowie z korespondentem węgierskim, oświadczył w sprawie Rumunii:

„Interesujące jest, że Rumunja wystąpiła tak, jak gdyby posiadała kolosalną armję do zrealizowania wielkich planów ofensywnych. Ważyła się na efektowny atak na siedemset kilometrów długim froncie siedmiogrodzkim, a wcale nie pomyślała o tem, iż jej granice przeciw Bułgarji nie są dostatecznie strzeżone: Rumunja jeszcze nie wyleczyła się ze swej manji wielkości, choć już powołała wszystkie swoje rezerwy, a nawet najmłodszy rocznik, który w połowie składa się z dzieci.

Tak więc Rumunja w piątym tygodniu wojny znalazła się na tym punkcie, do jakiego inne państwa wojujące po dwu latach wojny jeszcze nie doszły.“

To świadczy jednak o ogromie walk bałkańskich i znaczeniu tego frontu. A walka nie osiągnęła tam jeszcze najwyższego napięcia. — Jeszcze Sarraill czeka na wyklarowanie się sytuacji w Grecji — i Rosja jeszcze, jak się zdaje — nie mogła większych sił zgromadzić w Dobrudży. Krwawą będzie zima bałkańska! — zaznacza znowu *II. Kur. Cods.*

Pomiędzy Niemcami a Ameryką wyniknął ponownie poważny zatarg na tle torpedowania okrętów wojennych i handlowych — obecnie już prawie u wybrzeży amerykańskich. Prasa i naród wzywają rząd Stanów Zjednoczonych do energicznego wystąpienia, prezydent Wilson wszakże, w przeciwieństwie do minionego zatargu, zachowuje się bardzo powściągliwie.

Znaczący jest zwrot w podziękowaniu króla szwedzkiego, wystosowanym do wojska po odbytych manewrach w Uppland i okolicach Sztokholmu. Król między innemi zaznaczył: „Oczekuję od was dalszej wierności dla obowiązku, tudzież pracy dającej pomyślność. Życzę wam także przy tej sposobności powodzenia. Ojczyzna potrzebuje was może lada godzina.“

Norwegja podkreśla swe niezadowolenie z działalności łodzi podwodnych niemieckich, które w ostatnich czasach torpedowały znowu kilka okrętów norweskich.

Prasa nacjonalistyczno-reakcyjna w Rosji nie może w żaden sposób pogodzić się z myślą niepowrotu „czynownika“ rosyjskiego w roli opiekuna do Polski; wskutek czego nieraz pojawiają się złośliwe artykuły pod adresem Polaków. Do pewnego stopnia sekunduje tej osławiona partja t. zw. Kadetów, składająca się z pewnej liczby członków i innych narodowości oprócz Rosjan. Ostatnio Polacy, tam znajdujący się, łącznie ze znanym adwokatem Aleksandrem Lednickim, z rzeczonego stronnictwa wystąpili.

Tego rodzaju „przyjaciół“, jak rosyjscy kadeci i reakcyoniści, mamy znacznie więcej i nie tylko w Rosji... Całe szczęście, że oni nie stanowią większości i zdaje się w sprawie Polskiej ich głosy nie będą zbyt wiele ważyły.

W zamku Fürstenfried zmarł nominalny król Otto bawarski. Zmarły władca był nim jedynie z tytułu, gdyż dotknięty chorobą umysłową, nie mógł pełnić ani przez chwilę przywiązanych do tytułu obowiązków.

Z Londynu telegrafują, że były gienralissimas angielski French leży w agonji.

Pisma francuskie donoszą, że rząd kanadyjski wyszła na front zachodni „amerykański legion“, który uformował się z ochotników amerykańskich. S.

Kronika miejscowa:

Zarząd Radomskiego Tow. Ogrodniczego komunikuje za naszym pośrednictwem członkom rzeczonego Towarzystwa, że w niedzielę — 29 października r. b., o godz. 4 po południu odbędzie się w lokalu własnym Towarzystwa — Lubelska 50, nadzwyczajne ogólne zebranie

w celu: 1) przedstawienia sprawozdania kasowego i z działalności za czas ubiegły; 2) rozważenia spraw dalszej działalności, związanej z rozwojem i egzystencją Towarzystwa; 3) dokonania wyboru dwóch nowych członków zarządu wraz z ich zastępcami na miejsce ustępujących

oraz 4) rozpatrzenia łącznych wniosków, wniesionych przez zarząd i członków Towarzystwa.

Wydział kierowniczy „Klubu Społecznego“ na swem zebraniu, odbytem w dniu 13 b. m., przyjął w poczet swych członków 29 kandydatów i 3 kandydatki; do decyzji następnego zebrania pozostawiono ze względów formalnych 2 kandydatury. Jednocześnie postanowiono: w każdy wtorek i sobotę urządzać zebrania większe towarzyskie, w niektóre niedziele pogadanki dyskusyjne. Wybrano komisję, składającą się z pięciu osób do opracowania regulaminu i uchwalono za rok bieżący pobierać składkę kwartalną w kwocie rb. 1 kp. 50. Klub jest otwarty codziennie, gdzie można wnosić składki na ręce woźnego — o ile nie znajduje się członek dyżurny.

Ogólne zebranie członków Tow. Opiek Szkolnych, odbyte 12 b. m., obradowało przede wszystkim nad rozpatrzeniem i przyjęciem, przedstawionego i opracowanego przez zarząd regulaminu Towarzystwa. Po gruntownej dyskusji i wniesieniu paru małych poprawek, regulamin został zatwierdzony. Na mocy tego, członkami dzisiaj mogą być wszyscy — deklarujący wpłacanie rocznej składki w sumie rubli 6, ewentualnie przyjęci albo też zaproszeni przez zarząd.

Sprawami Towarzystwa kieruje zarząd, składający się z 6 osób, wybieranych za pomocą głosowania przez ogólne zebranie członków Tow. z pośród siebie — na przeciąg roczny kadencji.

Ogólne zebrania mają być zwoływane nie rzadziej niż raz na dwa miesiące.

Członkowie, przynoszący pożytek Towarzystwu swą pracą i zabiegami, mogą być dyskrejonalnie zwalniani przez zarząd od płacenia składki, jeżeliby to wpłacanie stanowiło przeszkodę w możliwości należenia ich do Towarzystwa.

Zapisywać się na członków tymczasowo można w wydziale szkolnym przy Magistracie u p. Listkiewiczza w godzinach: od 9—1 w południe i od 4—6 wieczorem.

Zaznaczyliśmy już w swoim czasie, że sprawą pomocy, leżącej w zakresie działalności Tow. Opiek Szkolnych, winien zająć się szeroki ogół miejscowego społeczeństwa, niemniej wszakże znajdujemy, że opłata roczna rubli sześć, jak na warunki i potrzeby obecnie panujące, jest za wysoką i tem samem nie dostępną dla szerszego ogółu, wśród którego, jesteśmy pewni, znajduje się wielu, nie tylko dobrej woli i chęci, ale i rozumiejących doniosłość sprawy szkolnej — szkół ludowych.

Ponieważ regulamin zawiera punkt, zezwalający ogólnemu zebraniu na obniżanie lub podwyższanie składek, przeto jesteśmy pełni nadziei, że dla dobra Towarzystwa i zadosyć uczynienia zasadzie społeczno-pedagogicznej, składki zostaną obniżone przynajmniej do połowy.

Po zatwierdzeniu regulaminu, zarząd uważał za właściwe, ze względów kurtuazyjno-etycznych, ogłosić swą rezygnację z piastowania powierzonych mu mandatów. Ogólne zebranie odpowiedziało wyborem ponownym i jednogłośnie — wszystkich. Dla ścisłości zaznaczamy, że do składu zarządu wchodzi: pp. K. Kozerski (przewodniczący), Br. Staniszewski i St. Tuszko (sekretarze), W. Tyliński (skarbnik) oraz Z. Strzelbicki i G. Stankowski (członkowie).

Projekt loterii, opracowany i przedstawiony przez przewodniczącego, został uznany za dobry. Zgłoszenie lekarza szkolnego, d-ra St. Kelles-Krauz, wypowiedzenia kilku odczytów — „O przestrzeganiu higieny w razie chorób zakaźnych, zwłaszcza szkarlatyny“ oraz rozpowszechnienie treści tychże za pomocą rozdawania odbitek — przyjęto z uznaniem.

Występy Karola Adwentowicza, radomianina, zapowiedziane na dni 21, 22 i 23 b. m. budzą wielkie zainteresowanie i należy spodziewać się, że będą cieszyły się wielką frekwencją publiczności. Znakomity od-

twórca ról poważnego repertuaru wystąpi w sztukach: „Ojciec“ — Strindberga, „Kolega Crampton“ — Hauptmana i „Żywy trup“ — L. Tolstoja.

Teatr Popularny w ubiegłą niedzielę odegrał trzyaktową komedię, tłumaczoną z francuskiego — p. t. „Powrót z posłubnej podróży“ oraz W. Dolskiego — „Ostatnie dwa ruble“. Obie rzeczy były grane ze wszystkimi właściwościami poprzednich przedstawień.

Plotka — w celu spekulacji. Dowiadujemy się, że wśród szerokich warstw kursuje nieuzasadniona plotka, jakoby z dniem 15 b. m. miał być zabroniony wolny handel ziemniakami. W celu obalenia plotki powyższej, mającej na celu wywołania przez spekulantów popłochu, stwierdzamy, że w dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie władz, normujące handel ziemniakami, ale rozporządzenie to nie przewiduje zabronienia wolnego handlu ziemniakami w granicach obwodu lubelskiego. — Tego rodzaju wieść podaje *Głos Lubelski* z dnia 13 b. m. Przytaczamy ją w dziale kroniki miejscowej, gdyż identycznie podobna wersja znajduje posłuch i w naszym mieście. Skąd się bierze i kto ją rozsiewa — niewiemy, a jednak słyszy się. Pożądanoby było na wzór lubelski i u nas jakieś wyjaśnienie w tej sprawie ze strony władz miejscowych i mamy nadzieję, że to nastąpi.

Brak nafty. Od paru dni odczuwa się w mieście brak nafty, pomimo że niedawno naftę było można dostać wszędzie i to po cenie normalnej. Brak nafty spowodowany został niezawodnie przez przebiegłą spekulację, wyzyskującą zbliżenie się długich wieczorów. Jednocześnie z „brakiem“ nafty spekulacja podwyższyła jej cenę. Odnosne władze powinny jednak przedsięwziąć właściwe kroki w celu ukrócenia niesumienności handlujących tak ważnym artykułem codziennej potrzeby jak nafta. — Tak pisze również *Głos Lubelski* i tak jest również i u nas. Wyjątek stanowią jedynie sklepy komitetowe i parę innych, znajdujących się pod kontrolą aprowizacji, ale zato w tych można dostać tak ograniczoną ilość, że wielu woli przepłacić, byle codziennie nie chodzić po dozę wydzielaną. Sprzedają zaś w ilości większej mogłaby znowu narazić na wykup całych zapasów, a wówczas spekulanci rozpozczeliby zniwo... I tak źle, i tak niedobrze.

Rozdzieranie dwukoronówek, na wzór Krakowa i Lublina, zaczyna być stosowane i w naszym mieście. Ma to zapobiegać brakowi drobnej monety. Inowacja ta wszakże przyjmuje się z trudnością i nie dziwnego — walor pieniężny rozdzielany na części może być powodem wielu późniejszych nieporozumień i zatargów.

Najbardziej, bo obłąkana — jakich spotykamy jeszcze kilka na ulicach naszego miasta, w ubiegłą sobotę była napastowana przez zgraję kilkudziesięciu żydźków na ul. Spacerowej, w okolicy starego ogrodu. Napastowana nieszczęśliwa była również żydówką. Odruchowo poniekąd, opędzając się nacierającej, wrzaskliwej łobuzerji, podniosła kamień, nie robiąc żadnego zeń użytku; wszakże sam fakt podniesienia kamienia, dał impuls zdziechałym ulicznikom do naśladownictwa, tylko w innym znaczeniu — bo nie biernym, a czynnym. Przyczem biedna obłąkana została nader silnie skańczona kamieniem w twarz niedaleko od oka i, gdyby nie interwencja okolicznych mieszkańców, niewiadomo jak skończyłaby się owa „zabawa“, niestety spotykana w tej lub nieco łagodniejszej formie na ulicach Radomia nader często.

Na ulicy Spacerowej twierdzą jakoby posterunku milicyjnego niema; ale podobne rzeczy zdarzają się i tam, gdzie posterunki są. Ponieważ uważamy wszelkie wybryki niedorostków za bardzo karygodne, a tembardziej takie. przeto zwracamy się do rodziców, opiekunów, władz i stowarzyszeń, roztaczających opiekę nad dziećmi i tymi nieszczęśliwymi, prosząc i żądając wejrzenia w tego rodzaju sprawy, przynoszące ujmę kulturze naszego społeczeństwa.

Dom pod liczbą 9 przy ul. Szemskiej jest utrapieniem okolicznych mieszkańców i gniazdem wybrzków demoralizujących — tak nam komunikują i w ten sposób się żalą panie, które nie tylko, że są zmuszone do zamieszkiwania w sąsiedztwie, ale mające w domu synów i córki albo też roztaczające opiekę nad młodzieżą ich pieczy powierzoną, zniewolone są do patrzenia na brutalne zaczepki, propozycje i t. p. napastowania przechodni — bez różnicy wieku, czynione przez osiadłe tam od pewnego czasu westalki kultu ciała. Bliskość kościoła i urzędu municypalnego wraz ze wszystkimi wyżej wymienionymi przyczynami, zdaje się powinny skłonić odnośne władze do przeniesienia tego rozsądnika nędzy moralnej w miejsce bardziej od środowiska ludzkiego oddalone.

Z za kulis spraw żywnościowych W dniach: 5 i 9 b. m. rozpatrywana była przez Sąd Polubowny sprawa o obrazę czci, wytoczona przez p. Jana Skorzyńskiego, podstarszego cechu piekarzy i jednocześnie delegata tego cechu do Komisji Sanitarnej, badającej urządzenia piekarń w mieście — pod względem zdrowotnym, przeciwko p. Abie Hochowi, byłemu właścicielowi jednej z piekarń radomskich.

Skład sądu tanowili: pp. J. Gałęzowski i J. Frenkiel — ze strony p. Skorzyńskiego oraz pp. F. Tarnowski i D. Stiller — ze strony p. Hocha. Na sędziego-rozjemcę powołano p. J. Skibińskiego. Świadców wezwano ze strony p. Skorzyńskiego — 3 chrześcijan i ze strony p. Hocha — 8 izraelitów.

Pan Skorzyński wniósł skargę o obrazę czci, polegającą na tem, że p. Hoch wyrażał się przed powołanymi przez p. Skorzyńskiego świadkami, jakoby ten (p. Skorzyński) brał „łapówki“ od niektórych piekarzy za ułatwienie im w otrzymywaniu mąki z Komisji Aprowizacyjnej, na czem — siłą rzeczy — musieli ucierpieć inni, a między tymi i Hoch, który został wykreślony z listy utrzymujących piekarnie.

Pan Hoch oświadczył, że piekarze: Wajnman, Kaufman i Ela Kerszberg zbierali u piekarzy sumy; celem wystarcenia się o mąkę w Komisji — drogą przekupienia. Nie wie wszakże dokładnie dla kogo te pieniądze były przeznaczone, wskutek czego podejrzewa, że mógł z tych pewną część otrzymać i p. Skorzyński.

Świadkowie p. Skorzyńskiego i jeden ze świadków p. Hocha, zarzuty stawiane, w motywach p. Skorzyńskiego — potwierdzili.

Świadkowie p. Hocha, za wyjątkiem jednego, zeznali, że istotnie dawali składkę, która została użyta — według jednych — na potrzeby piekarniane drogą legalną, według drugich zaś — drogą dla nich niewiadomą; wszyscy wszakże zeznają, że o udzielaniu jakichkolwiek datków p. Skorzyńskiemu nic nie wiedzą; z tych zaś — trzech świadków oświadczyło kategorycznie, iż p. Skorzyński nie tylko nie brał, a jak jeden wyraził się: — „nawet mu nie proponowano“.

Wobec powyższego, sąd uznał jednogłośnie p. Hocha winnym obrazę czci p. Skorzyńskiego. Jednakże, biorąc pod uwagę łagodzące okoliczności, polegające na tem, że p. Hoch pozbawiony był w owym czasie możliwości zarobkowania, wskutek czego był rozdrażniony i w uniesieniu powziął podejrzenie, że ze zbieranych składek część otrzymał p. Skorzyński, Sąd Polubowny, w pełnym komplecie, postanowił — ażeby Aba Hoch w najbliższych numerach miejscowych pism: „Głos Radomski“, „Gazeta Radomska“ i tygodnika „Brzask“ przeprosił p. Skorzyńskiego publicznie.

W razie niezastosowania się do zapadłego wyroku i nie ogłoszenia przez p. A. Hocha w terminie wyznaczonym (oznaczonej treści) przeprosin, Sąd skazuje p. Abę Hocha na zapłacenie pieniężnej grzywny w kwocie 300 koron — na cele dobroczynne do dyspozycji: Sekcji Dobr.

Chrześcijańskiej, Sekcji Dobr. Żydowskiej i Komitetu Obywatelskiego m. Radomia — w równych częściach.

Akta sprawy zostały złożone w archiwum Resursy Rzemieślniczej.

Różne.

Redakcja tygodnika „Kurjer Lubelski“ zawiadamia w ostatnim numerze swych czytelników, iż pismo to przestaje wychodzić regularnie, jak dotychczas, co tydzień i ukazywać się będzie w miarę możliwości i koniecznej potrzeby, w celu zabierania głosu w ważniejszych sprawach politycznych i społecznych.

„Vorwärts“, urzędowy organ stronnictwa soc.-demokratycznego, wskutek rozporządzenia naczelnej komendy w Marchjach z d. 8 paźdź. r. b. przestał wychodzić — aż do dalszych zarządzeń władzy. Należy dodać, iż rzeczony organ w czasie toczącej się obecnie wojny był już parokrotnie zawieszany.

Na kandydatów do żandarmerji z zajętych przez c. i k. armję obszarów Polski, zgłosiło się dobrowolnie 63 osób. Z tych 56 będzie powołanych do służby, którą poprzedzi trzymiesięczny kurs przygotowawczy w Lublinie.

45 tysięcy koron przypada dla ziemi Radomskiej na fundusz zapomogowy z sumy rubli 50 tysięcy, przesłanych Gł. Kom. Rat. w Lublinie za pośrednictwem Warszawy z Komitetu W. Ks. Tatjany.

O los robotników polskich — w Austrii i Niemczech, wniesione zostały pewnego rodzaju interpelacje przez wiedeński organ socjalistyczny *Arbeiter Zeitung* i jednego z mówców centrum parlamentu niemieckiego.

Odkrycie nowego ładu. Gazeta „Skandinaven“ donosi, że znany badacz islandzkich okolic podbiegunowych, Vilhjalmur Stefansson odkrył w zatoce Koronacyjnej i pod Bathurst wielkie pokłady miedzi i węgla. Także i zdobyte naukowe ekspedycji Stefanssona mają być niemniej sensacyjne. Podobno odkrył bardzo rozległe, nieznane dotąd obszary stałego ładu i znalazł nowe szczepy ludzi, mianowicie odkrytych przez niego już dawniej Eskimosów. Stefansson zamierza kilku tych krajowców przywieźć ze sobą do Europy.

Stosując się do wyroku Sądu Polubownego, zapadłego dnia 9 października 1916 r., niniejszym odwołuję rzucone przeze mnie niesłuszne oskarżenie na p. **Jana Skorzyńskiego** i publicznie **Go** przepraszam.

ABA HOCH.

WAŻNE dla mających krewnych w Ameryce!

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy oraz szczegóły: 1) Imię i nazwisko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa, włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie, zaadresowanej do: **Henry C. Zaro pr. adr. Zentral-sparkasse Wien I, Wipplingerstrasse 8.**